

Korsarze z Jugowic

Sztormy i burze im nie straszne. Mają broń i zwrotne statki, a do tego Kapitana, któremu żaden wilk morski nie podskoczy. Mogą z odwagą wyruszać na przygodę życia. (Gosc.pl - świdnicki).

18-08-2021

Ponad 20 ojców z synami spędziło w Jugowicach cztery dni, w trakcie których wspólnie budowali garłacze – to rodzaj broni palnej – i pałasze, czyli korsarskie szable, a także napędzane na parą wodną statki. Dla

ojców to był jednak czas budowania czegoś znacznie ważniejszego – relacji opartej na bezpieczeństwie i zaufaniu.

– Żeby mieć dobry kontakt z dzieckiem, być dla niego przyjacielem i powiernikiem należy pracować na to od początku, od jego narodzin – uważa Karol, który do Jugowic przyjechał z dwoma synami, Gustawem i Konstantym. Wtórkuje mu Dariusz, dla którego czas spędzony z dzieckiem jest inwestycją, która procentuje w przyszłości. – Nazywam to wysoko wykwalifikowanym czasem dla dziecka. Ten wyjazd to jest poszerzona wersja tego, co robię w domu. Dla mnie jest istotne, żeby budować przyjaźń z dzieckiem, a do tego potrzebna jest intymność, dlatego tak ważne jest spotkać się sam na sam – mówi ojciec pięciorga dzieci, który na obóz wybrał się jedynie z 9-letnim synem Janem.

– To jest dobra przestrzeń, aby przez te cztery dni budować męską relację, która jest bardzo potrzebna dla każdego chłopaka – tłumaczy Daniel Sokołowski, prezes Stowarzyszenie na rzecz Edukacji i Rodziny NURT. Od 4 lat w Jugowicach organizuje obozy, które są okazją do wspólnej zabawy, ale też dzięki codziennej Eucharystii, modlitwie i konferencjom są czasem duchowego wzmocnienia.

W tym roku tematyka obozu związana była z korsarzami i chociaż mogłoby się wydawać, że nie jest to najbardziej odpowiednia przestrzeń do przekazywania dobrych wartości, organizatorzy znaleźli na to sposób. – Mówimy chłopakom, że jesteśmy korsarzami Pana. Na koniec robimy salwę honorową na cześć pań, które nam gotowały, a później był wydany żołd. Chłopcy dostali perły, złoto, mieli też broń i statek, byli gotowi do walki o dobro – tłumaczy D. Sokołowski. Pokazuje też patent

żeglarski, który każdy z ojców wręczył swojemu synowi. W jego treść wpisane są bezpośrednie odniesienia do słów z Pisma św. zachęcające do gromadzenia sobie prawdziwych skarbów w niebie. Namawiają również do przygód, odkryć i do nieustannej walki ze złem. – W ojcostwo jest wpisana przygoda, ale bycie ojcem idzie dużo dalej. Jesteśmy powołani do przekazania pełni życia. To jest odpowiedzialność, aby dziecko, które jest pod moją opieką bardziej stawiało się człowiekiem i budowało całkowicie niezależne życie. Jednym z ważniejszych elementów ojcostwa jest przygoda, ale jego treść jest znacznie bogatsza. Zakładamy krótkie spodenki i idziemy się bawić, ale czasami trzeba założyć koszulę i krawat, i poważnie rozmawiać – dodaje.

Więcej

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/korsarze-z-jugowic/](https://opusdei.org/pl-pl/article/korsarze-z-jugowic/)
(23-02-2026)